

ECHO

5-6.2022



Konopnicy



Akordeon i piłka

Rozmowa z Miłoszem Bachonko, wirtuozem akordeonu, który ostatnio wystąpił w Carnegie Hall, mieszkańcem Kozubszczyzny

Gminne Święto Strażaka, 60 lat OSP Pawlin | Dzień Dziecka w Motyczu i Radawcu Dużym | Aby człowiek człowiekowi był bratem | Śpieszmy się nagrywać wspomnienia | Złote Gody 2022 | Literacka Noc Kupały | Wokół początków parafii w Motyczu | Rowerem po naszej gminie



Zdjęcie na okładkę:
Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy
informator gminny

adres redakcji
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz

tel. 81 503 10 81, 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 804 010

Łamanie i druk:
drukarnia Standruk

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.

Rozmowa z Miłoszem Bachonko, wirtuozem akordeonu,
który ostatnio wystąpił w Carnegie Hall,
mieszkańcem Kozubszczyzny



for. Małgorzata Sulisz (2)

Akordeon i piłka

Gra na akordeonie i w ataku na prawym skrzydle.
Kocha muzykę i piłkę nożną. Zdążył zachwycić Placido
Domingo, wystąpić w Carnegie Hall i dostać brawa
na stojąco. Młody akordeonista ma na swoim koncie
ponad 60 koncertów solowych w kraju i za granicą.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Rocznik?

2009. We wrześniu skończy
13 lat. Urodziłem się w Lublinie.
Od pięciu lat mieszkam na Ko-
zubszczyźnie.

Edukacja?

Chodzę do Szkoły Podstawo-
wej w Konopnicy. Uczę się także
w Szkole Muzycznej im. Witol-
da Lutosławskiego w Lublinie
przy al. Kraśnickiej. Wcześniej
uczyłem się w Szkole Muzycznej
im. Karola Lipińskiego na ulicy
Muzycznej w Lublinie.

Ulubione przedmioty w szkole?

Wychowanie fizyczne i muzyka.

Skąd pomysł na szkołę muzyczną?

Odkąd pamiętam miałem
styczeń z muzyką, słuchałem
muzyki, już siedem lat uczęsz-
czam do szkoły muzycznej. Od
początku grałem w szkole na
akordeonie. Z czasem doszedł
dodatkowy instrument czyli
fortepian. Z przedmiotów teo-
retycznych ważna jest rytmika,
kształcenie słuchu, zasady mu-
zyki, literatura muzyczna. Od
czwartej klasy doszedł mi chór.

Dlaczego wybrałeś akordeon?

Tata grał na akordeonie,
mama na fortepianie, obie sio-
stry Karolina i Iza na fortepia-

nie. Poszedłem w muzykę akor-
deonową i nie żałuję tej decyzji.

Można powiedzieć, że ra- zem z rodzicami tworzyacie ze- spół kameralny?

W tak szerokim gronie jeszcze
nie graliśmy, ale wszystko przed
nami.

Opowiedz, jak to się stało,
że wystąpiłeś przed Placido
Domingo, tenorem, śpiewają-
cym w czołowych teatrach ope-
rowych świata – Metropolitan
Opera w Nowym Jorku, La
Scala w Mediolanie i Covent
Garden w Londynie?

Z moją panią profesor Elwirą
Śliwkiewicz-Cisek wpadliśmy
na pomysł, żeby zgłosić się do
5. edycji Virtuosos V4+, mię-
dzynarodowego telewizyjnego
talent show muzyki klasycznej
w Budapeszcie, w którego jury
zasiadają wybitni muzycy i wo-
kaliści. Zagraliśmy, w jury Pol-
skę reprezentowała Alicja Węgo-
rzewska, przewodniczącym był
właśnie Placido Domingo. W fi-
nale z orkiestrą zagrałem swoją
suitę z kadencją wirtuozowską.

Jakie wrażenie zrobiłeś na Placido Domingo?

Miałem okazję z nim rozma-
wiać. Powiedział, że bym grał
moją kompozycję wszędzie, bo
jest naprawdę wybitna. Zapa-
miętałem te słowa. Mam na-
dzieje, że to nie moja ostatnia
kompozycja, cały czas pracuję,
chcę ich stworzyć jak najwięcej.

Prof. Elwira Śliwkiewicz-
Cisak powiedziała Rádiu Lu-
blin: „Miłosz jest wyjątkowy,
obdarzony niezwykłą charyzmą,
umiejętnością pokonywania
technicznych zagadnień doty-
czących gry na instrumencie,
ale również obdarzony niezwy-
kłym imperatywem twórczym,
który jest naprawdę wyjątkowy.
(...) Nie ma możliwości, żeby

nauczyć się komponowania. To talent, który można tylko rozwijać. Myślę, że Miłosz podąża we właściwym kierunku, czyli stale pracuje nad swoim rozwojem". Ważne słowa?

Cieszę się, że idziemy w dobrym kierunku. To jest nasz wspólny sukces.

Masz na koncie ponad 60 występów. Wśród nich występ w Carnegie Hall, nowojorskiej sali koncertowej, jednej z najbardziej prestiżowych na świecie? Jak do tego doszło?

Dwa lata temu wysłaliśmy zgłoszenie do międzynarodowego konkursu International Music Talent Competition Spring 2020, organizowanym przez American Protégé Music Competitions w Nowym Jorku. Zdobyłem Grand Prix, dzięki temu 30 maja 2022 roku mogłem wystąpić w słynnej sali koncertowej w Nowym Jorku. To było niesamowite przeżycie.

Opowiedz o wyprawie do Nowego Jorku?

Polecieliśmy całą rodziną. Lecieliśmy dziewięć godzin. Byliśmy w Nowym Jorku tydzień. Oprócz tego, że przygotowywałem się do koncertu, zwiedziliśmy wiele bardzo ciekawych miejsc. Bardzo mi się tam podobało, chciałbym tam kiedyś mieszkać.

Wszystko przed tobą. Co działo się w dniu koncertu?

Dostałem garderobę, gdzie czekaliśmy na swój występ, w międzyczasie mogliśmy też ćwiczyć. Miałem okazję rozmawiać z innymi uczestnikami koncertu. Przed samym koncertem zostałem zabrany przed główne wejście Carnegie Hall, pan mi otworzył drzwi, zaprowadzono mnie do wejścia na scenę, wyszedłem i zagrałem swoją najnowszą kompozycję „Toccata c-mol nr 3”. Sala była pełna. W trakcie mojego występu publiczność zaczęła bić brawo. Kiedy skończyłem grać, dostałem owacje na stojąco. Nie spodziewam się, bardzo, bardzo się z tego cieszę.

Niesamowite, co czuleś w trakcie „standing ovation”?

Nie spodziewam się, że publiczność przyjmie mnie tak entuzjastycznie. Byłem bardzo szczęśliwy. To było duże doświadczenie i spełnienie marzeń. Dzień po przylocie do Polski już grałem koncert w Warszawskiej Operze Kameralnej.

Co dalej?

Nigdy nie myślę, że coś mi się udało. Naprawdę jestem jeszcze amatorem i jeszcze wiele, wiele pracy przede mną. Do światowych gwiazd mi jeszcze bardzo daleko. Ale marzę o tym i staram się robić wszystko, żeby mi się udało.

Michał Urbaniak powiedział mi w wywiadzie, że ludzkie życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach, jak masz się czego trzymać, nie wylecisz z trasy. Czego się w życiu trzymasz?

Swojej pasji, czyli muzyki. Jestem katolikiem, chodzę do kościoła, wierzę z Boga, więc wierzę, że po śmierci swoją muzykę będę mógł grać.

Inne pasje?

Połowa życia to muzyka. Ale jest jeszcze piłka nożna. Grałem przez cztery lata w klubie „Sokół Konopnica”, teraz przeszedłem do klubu „Widok Lublin”. Gram na prawym lub lewym skrzydle, czasami na napadzie. Lubię oglądać mecze, interesuję się sportem.

Co jest w życiu najważniejsze?

Dom i rodzina. Oraz zdrowie i szczęście.

Plany zawodowe?

Koncerty, koncerty, konkursy akordeonowe. Praca, praca, praca. Chciałbym stworzyć kolejną kompozycję i stwarzać je cały czas. Nie wiem jeszcze co w życiu mnie spotka, bo może wszystko się zdarzyć.

Marzenia?

Chciałbym grać na wielkich scenach.

Miłosz Bachonko

Dwunastoletni akordeonista, kompozytor, laureat międzynarodowych konkursów akordeonowych. Grę na akordeonie Miłosz rozpoczął w wieku 5 lat. W tym też czasie powstają Jego pierwsze kompozycje. Zdobywca dwudziestu czołowych miejsc oraz nagród Grand Prix w konkursach oraz festiwalach akordeonowych za granicą m.in.: Art-Duo Music Festival w Pradze /Czechy/; Czech Online Accordion Competition w Ostrawie; Accordion Players „Concord of Sounds” /Łotwa/, Accordion Competition „Vilnius 2021” /Litwa/ oraz w kraju m.in.: w Kielcach, Suwałkach, Sanoku, Wieliczce, Lublinie. W 2020 roku Miłosz Bachonko uzyskał nagrodę Grand Prix i zaproszenie do udziału w koncercie w najbardziej prestiżowej sali koncertowej na świecie - Carnegie Hall w Nowym Jorku w ramach International Music Talent Competition Spring 2020, organizowanym przez American Protégé Music Competitions w Nowym Jorku. Młody akordeonista ma na swoim koncie ponad 50 koncertów solowych na scenach ogólnopolskich oraz międzynarodowych. Wielkim sukcesem jest zwycięstwo w piątej edycji Virtuosos V4+ 2021 - telewizyjnym talent show muzyki klasycznej. Virtuosos V4+ to program, w którym rywalizują utalentowani wykonawcy muzyki klasycznej. W programie bierze udział najzdolniejsza młodzież z krajów Grupy Wyszehradzkiej: Polski, Czech, Węgier i Słowacji, a także gościnnie z Chorwacji. Celem jest promocja muzyki klasycznej i dzielenie się tradycjami krajów Europy Środkowej. W jury zasiadli: Erika Miklósa, Alicja Węgorzewska, Gabriela Boháčová, Petar Čulić oraz Peter Valentovič. Międzynarodowemu gremium Jury przewodniczył Plácido Domingo. (za lublin.eu)



Nie dotykajmy dzikich zwierząt



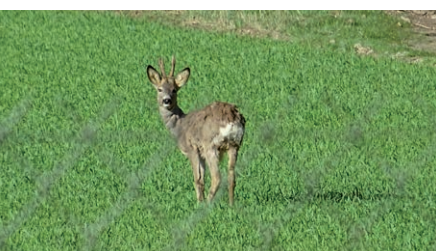
Maj i czerwiec to czas kocenia się saren. To również idealny czas na spacer. Wybierając się na taki spacer po lesie czy łące zostawmy psy w domu, a jeśli już decydujemy się zabrać pupila ze sobą, trzymajmy go na smyczy, aby nie płoszył zwierząt. W czasie spaceru, szczególnie w lesie, możemy natknąć się na malutkie sarenki leżące w trawie czy gęstych zaroślach, które wyglądają jakby były porzucone przez matki. Nie dajmy się zwieść pozorom.

Takie małe należy bezwzględnie zostawić w spokoju, nie wolno zbliżać się do nich, dotykać, a już niedopuszczalne jest zabieranie „porzuconych” młodych do domu. Taka rzekoma „pomoc” przynosi tylko szkody dla młodych zwierząt.

Pół biedy gdy osoba, która znajdzie taką malutką sarenkę zadzwoni do nadleśnictwa, weterynarza lub choćby gminy z prośbą o pomoc.

Zostawianie młodych przez matki – sarny jest naturalnym zachowaniem tego gatunku. Jest to strategia przetrwania. Sarniaki nie wydziela intensywnego zapachu, jest mało ruchliwe więc nie zwabia drapieżników. Matka opuszcza je celowo, by właśnie nie narażać młodego, ale zawsze wraca na czas karmienia.

Należy zaznaczyć, że odchowanie młodych saren przez człowieka jest bardzo trudne, szczególnie dla osób, które nie mają właściwego przygotowania i wiedzy. Sarnięta są niezwykle wrażliwe i wymagają regularnego karmienia w ciągu dnia i nocy, stałej opieki, zapew-



Fot. Anna Kuczyńska (2)

Filia Motycz w nowym lokalu czeka na czytelników



fot. Małgorzata Sulisz (3)

Historia filii bibliotecznej w Motyczu, pierwszej filii Biblioteki Publicznej Gminy Konopnica sięga roku 1955. Jej założycielem, a także pracownikiem do roku 1967 był pan Stanisław Staszczak. Droga do lokalu w Szkole Podstawowej w Motyczu była dość długa, a główne przystanki na niej to przede wszystkim domy prywatne oraz budynek „Domu Kultury”, w którym filia rezydowała dwukrotnie. W pierwszym okresie swojej działalności filia mieściła się w domu pani Marii Gołoty, a następnie w budynku „Domu Kultury” w Motyczu. Kolejną siedzibą był dom pań-

stwa Chochołów. W 1973 roku biblioteka została przeniesiona do domu pani Haliny Sałęgi, gdzie mieściła się do 1990 roku, po czym ponownie przeniesiono księgozbiór do lokalu w „Domu Kultury”. W latach 1973 -2003 bibliotekę prowadziła pani Halina Sałęga, a następnie pani Monika Chudzik. W 2008 roku motyckie zbiory biblioteczne przeniesiono do przestronnego lokalu na pierwszym piętrze nowo wybudowanego skrzydła Szkoły Podstawowej w Motyczu. Wtedy też pracę w filii rozpoczęła Pani Anna Spryszak, która z niewielkimi przerwami pracuje w niej do dziś.

Ostatnie dwa lata upłynęły filii Motycz pod znakiem przeprawadek, trudnych warunków lokalowych i ograniczeń związanych w pandemią. Dziś możemy powiedzieć, że motycka biblioteka wyszła na prostą i wreszcie może pochwalić się nowym lokalem. Nadal rezyduje ona w Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu, lecz jest to lokal niemal odrębny, z niezależnym wejściem na tyłach budynku szkoły. Dodatkowo w wyznaczonych godzinach starsi uczniowie oraz młodsze dzieci wraz z rodzicami mogą przejść do biblioteki gminnej bezpośrednio ze szkoły, wejściem na końcu korytarza przy sali gimnastycznej.

Motycka filia jest ściśle związana ze szkołą, ponieważ jej działalność w dużej mierze opiera się na młodych czytelnikach – uczniach szkoły podstawowej i ta współpraca jest bardzo cenna. Oprócz tradycyjnych lekcji bibliotecznych, pani Ania Spryszak stale rozmyśla nad nowymi pomysłami zajęć dla dzieci, których inspiracją najczęściej jest oczywiście książka.

Na dzień dzisiejszy filia biblioteczna w Motyczu dokonuje rejestracji czytelników oraz wypożyczeń za pomocą Systemu Bibliotecznego Mateusz, a jej katalog książek oraz audiobooków można przeglądać na stronie <http://katalog.konopnica.e-bp.eu/>. Filia oddaje do dyspozycji czytelników księgozbiór rzędu 9 tysięcy książek, 210 audiobooków, czasopisma oraz darmowe kody do Legimi. Mimo ciężkiego okresu pandemii, który filię biblioteczną dotknął najmocniej, liczymy, że teraz będzie tylko lepiej. Nowy lokal traktujemy trochę jak nowy początek i zapraszamy serdecznie mieszkańców Motycza oraz okolicznych wsi w nasze skromne progi.



Gmina Konopnica – Moja Mała Ojczyzna



nia im spokoju. A i tak większość młodych nie przeżywa. Nawet jeśli człowiekowi uda się odchowić małą sarenkę, to zwierzę ma niewielkie szanse na powrót do naturalnego środowiska. Pamiętajmy, że próbując ratować małe sarenki, tak naprawdę wyrządzamy im szkodę. Lepiej nie ingerujemy w naturę.

Anna Kuczyńska



Ważna informacja dla mieszkańców!!!

Urząd Gminy Konopnica informuje, że zgodnie z art. 3 ust. 3 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2021, poz. 888 z późn. zm.) gmina ma obowiązek prowadzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków. Wpisy do ewidencji dokonywane są na podstawie oświadczenia właściciela lub użytkownika nieruchomości, na której zlokalizowany jest zbiornik bezodpływowy lub przydomowa oczyszczalnia ścieków.

W związku z powyższym zwracamy się do mieszkańców Gminy Konopnica o wypełnienie oświadczenia o posiadaniu zbiornika bezodpływowego (szamba) lub przydomowej oczyszczalni ścieków i dostarczenia go do Urzędu Gminy Konopnica w terminie do dnia 30 września 2022 r. (druki do pobrania w urzędzie gminy lub ze strony www.konopnica.eu).

W przypadku braku zgłoszenia nieruchomości do gminnej ewidencji zbiorników bezodpływowych oraz przydomowych oczyszczalni ścieków zostanie ona skontrolowana w zakresie sposobu postępowania z powstającymi na jej terenie nieczystościami ciekłymi.

Fot. Małgorzata Sulisz (2)



13 czerwca 2022 roku w Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu odbyło się podsumowanie gminnego konkursu literacko-plastycznego o znaczącym tytule: Mój Patron – Moja Mała Ojczyzna.

Konkurs miał na celu promocję wartości małej ojczyzny wśród mieszkańców gminy, przywiązania do lokalnego krajobrazu i tradycji. Wyróżnił go również walor edukacyjny. Uczestnicy mieli za zadanie w twórczy sposób przenieść na kartkę piękno okolicy bądź biografię patrona szkoły, w której się

uczą – zarówno w kategorii prac literackich, jak i plastycznych.

Jury w składzie: Elżbieta Kamińska, Anna Spryszak, Małgorzata Sulisz, Agnieszka Walczak, Monika Wiertel wyłoniły (spośród kilkudziesięciu nadesłanych prac) następujących zwycięzców:

Kategoria literacka:

- I miejsce Rafał Putowski (SP Zemborzyce Tereszyńskie)
- II miejsce Jakub Jachacz (SP Zemborzyce Tereszyńskie)
- III miejsce Witold Wojewoda (SP Motycz)

Kategoria plastyczna, klasy IV – VI:

- I miejsce Roksana Frąk (SP Zemborzyce Tereszyńskie)
- II miejsce Iga Chmiel (SP Stasin)
- III miejsce Bernadetta Błaszczak (SP Motycz)

Kategoria plastyczna, klasy VII – VIII:

- I miejsce Monika Świtek (SP Motycz)
- II miejsce Alicja Kot (SP Stasin)
- III miejsce Weronika Graszka (SP Konopnica)

Niezwykle ciekawym kontekstem do tematyki konkursu był występ zespołu ludowego „Mały Motycz” pod kierownictwem choreografa Marcina Snuzika, działającego w murach SP Motycz, a także prelekcja zaproszonej przez organizatorów dr Agaty Kusto, mieszkanki naszej gminy, pracownika UMCS oraz redaktor naczelnej „Pisma Folkowego”. Pani Agata opowiedziała o ludowości, folklorze, odnosząc się w prezentacji do tradycji i obyczajowości Gminy Konopnica oraz całej Lubelszczyzny.

Monika Wiertel

Uroczystość

Gminne Święto Strażaka, 60 lat OSP Pawlin



W dniu 1 maja 2022 r. odbyły się Gminne obchody Dnia Strażaka oraz jubileuszu 60-lecia jednostki OSP Pawlin. Uroczystość rozpoczęła Msza Święta w intencji strażaków z gminy Konopnica, a w szczególności Druhów z OSP Pawlin i ich rodzin oraz za zmarłych strażaków. Mszę Świętą celebrowali księża: ks. Marcin Turowski, kapelan gminny straży, ks. kan. Stanisław Papierz, proboszcz parafii Radawiec, ks. prof. Mirosław Sitarz, prorektor KUL. Dalsze obchody Święta Strażaka i jubileuszu OSP Pawlin odbyły się na placu przed budynkiem strażnicy OSP w Pawlinie. Miejsce obchodów zostało zabezpieczone przez policjantów z Komisariatu Policji w Bełżycach pod dowództwem Komendanta nadkom. Krzysztofa Krasnowskiego. Uroczystość prowadził Druh Krzysztof Pietrzak. Zgodnie z ceremoniałem strażackim nastąpiło złożenie meldunku i przegląd pododdziałów OSP z gm. Konopnica, wciągnięcie flagi na maszt oraz odegranie hymnu państwowego. Powyższe punkty uroczystości przeprowadzili Druhowie, poseł Jan Łopata – Wiceprezes ZOW Związku oraz asp. Tomasz Wójcik – Komendant Gminny. Strażaków i przybyłych gości powitał prezes jednostki OSP Pawlin, Druh Grzegorz Pietrzak. Wśród zaproszonych byli między innymi: poseł Jan Łopata, księża, przedstawiciele wszystkich szczebli Związku OSP RP, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Lubelskiego, Druh Konrad Banach, Zastępca Wójta – pani Anna Olszak, radni gminy Konopnica, sołtys wsi Pawlin pani Beata Boryga, zastępca Komendanta II Komisariatu Policji w Lublinie – nadkom. Mariusz Koper, sponsorzy jednostki. Następnie Druh Jerzy Sienko – były Prezes ZOGm. Związku przedstawił szczegółowo 60-letnią historię rozwoju jednostki w Pawlinie. Jednostka OSP w Pawlinie może poszczycić się dużymi osiągnięciami w rozwoju w okresie minionych 60 lat. Wystąpienie zakończyły gromkie brawa wszystkich

zgrupowanych. Podziękowania skierowano do Druha Edwarda Wójcika, współzałożyciela straży w Pawlinie, a kwiatami obdarowano panie Janinę Wojtaszko, Janinę Wójcik i Lucynę Partykę. W kolejnym punkcie Druh Mirosław Żydek – Wójt Gminy wręczył na ręce prezesa OSP Pawlin, Druha Grzegorza Pietrzaka okolicznościowe wydawnictwo historyczne wraz z piękną dedykacją dla Druhów strażaków z Pawlina. Punkt dotyczący wręczenia medali i odznak strażackich został rozpoczęty wręczeniem złotych, srebrnych i brązowych medali „Za zasługi dla pożarnictwa” dla Druhów z jednostek OSP z terenu gm. Konopnica. Wręczenia dokonali Druhowie Jan Łopata i Mirosław Hałas. Odznaki „Strażak wzorowy” i legitymacje otrzymali strażacy z rąk Druhów Mirosława Żydk i Krzysztofa Ostrowskiego. Natomiast odznaki „Za wysługę lat” otrzymali Druhowie od Prezesa Tomasza Brodziaka i Wiceprezesa Mirosława Żydk. W wystąpieniach gratulacje z okazji jubileuszu 60-lecia otrzymali strażacy z Pawlina od Druha posła Jana Łopaty, Zastępcy Komendanta Miejskiego PSP w Lublinie mł. bryg. Rafała Goliszka, ks. Marcina Turowskiego – kapelana gminnego, Druha Konrada Banacha, Druha Tomasza Brodziaka, Druha Jana Nagnajewicza – Prezesa jednostki Matczyn-Wojcieszyn. Na zakończenie Druh Grzegorz Pietrzak, gospodarz jednostki w Pawlinie zaprosił wszystkich obecnych na wspólny poczęstunek strażacki. Przy rozmowach, wspomnieniach i w serdecznej atmosferze upłynęły obchody jubileuszu 60-lecia jednostki OSP w Pawlinie. Okolicznościowe spotkanie w Pawlinie pozostanie jeszcze na długo w pamięci jego uczestników. Chciałoby się rzec – do zobaczenia na kolejnym okrągłym jubileuszu bardzo zasłużonej jednostki strażackiej.

Jerzy Wójtowicz

Fot. Małgorzata Sulisz (4)

Kultura fizyczna

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych



Fot. arch. GK (4)



W dniu 5 czerwca 2022 r. odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych. W zawodach wzięły udział męskie drużyny z 11 jednostek OSP gm. Konopnica. Tego dnia pogoda dopisała. W bojowych nastrojach strażacy przystąpili do zawodów.

Po dwóch konkurencjach, t.j. sztafecie i ćwiczeniu bojowym wyłoniono zwycięzców zawodów. Jednostki zajęły następujące miejsca :

I – OSP Pawlin, **II** – OSP Radawiec Duży, **III** – OSP Marynin, **IV** – OSP Zemborzyce Tereszyńskie, – **V** OSP Motycz Leśny, **VI** – OSP Kozubszczyzna, **VII** – OSP Uniszowice, **VIII** – OSP Tereszyn, **IX** – OSP Konopnica, **X** – OSP Motycz, **XI** – OSP Szerokie – nie ukończyła konkurencji.

Zwycięzca zawodów – jednostka z OSP Pawlin uzyskała następujące czasy: w sztafecie – **58,44 s** i w ćwiczeniu bojowym **43,56 s** (łącznie czas **102,00 s**). Wójt Gminy Mirosław Żydek ufundował uczestnikom zawodów puchary, nagrody i dyplomy. Nagrody wręczyli Wójt Gminy Mirosław Żydek, Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Tomasz Brodziak, Komendant Gminny asp. Tomasz Wójcik i Se-

kretarz Zarządu Jerzy Wójtowicz. Wszyscy strażacy otrzymali ekwiwalenty za udział w szkoleniu (zawodach OSP). Dobra pogoda i udział w zawodach 11 drużyn sprzyjały sportowej rywalizacji. Zawody sędziowała komisja z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej z Bełżyc. Obecni byli również bryg. Adam Pietrzak – Dowódca JRG z Bełżyc i mł. bryg. Dariusz Pruszkowski – Z-ca Dowódcy JRG. Zaprezentowali się również członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Radawca Dużego w pokazie zawodów wg regulaminu CTiF. Na wszystkich uczestników zawodów, zaproszonych gości oraz kibiców czekała pyszna grochówka strażacka, grillowane kiełbaski i napoje. Zawody gminne były połączone z festynem z okazji Dnia Dziecka, frekwencja uczestników dopisała.

Gratulujemy wszystkim strażakom zdobytych miejsc.

Zwycięzca zawodów, drużyna z jednostki OSP Pawlin będzie reprezentować gminę Konopnica na zawodach powiatowych w dniu 26 czerwca 2022 r. na stadionie sportowym w Bychawie.

Życzymy im sukcesów na zawodach.

Jerzy Wójtowicz

Dzień Dziecka w Motyczu

W sobotę 4 czerwca br. na boisku przy Szkole Podstawowej w Motyczu, odbył się „Dzień Dziecka w Motyczu”. Mimo niesprzyjającej pogody, wszystkie zaplanowane atrakcje dla najmłodszych mieszkańców sołectw Motycz, Motycz Leśny, Sporniak i Motycz-Józefin, odbyły się zgodnie z planem.

Pierwszą z nich był pokaz strażacki OSP Kozubszczyzna przynależącej do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego. Strażacy oprócz prezentacji gaszenia drewnianego segmentu, użycia sygnałów świetlnych i dźwiękowych, pokazali wyposażenie wozu strażackiego z 2020 roku, zapraszając zebrane dzieci do środka

wozu bojowego. Mimo opadów deszczu, strażacy również zadbali o nadmiar wody, dając możliwość własnoręcznego sprawdzenia działania prądownicy przez dzieci zafascynowane pokazem.

Następnie na terenie SP w Motyczu zaprezentował się "Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Mały Motycz" pod przewodnictwem nauczyciela prowadzącego pana Marcina Snuzika. Dzieci oprócz pokazów tanecznych przygotowały dla publiczności występy wokalne, za które zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Po zakończonych występach nauczyciele ze SP w Motyczu przygotowali dla dzieci z róż-

nych grup wiekowych konkursy sportowe, które zostały rozegrane i przeprowadzone na sali gimnastycznej.

Triumf radości najmłodszych było słyszeć w całej szkole zaraz po otrzymaniu atrakcyjnych nagród za zajęte miejsca. Warto zaznaczyć, że ostatnia konkurencja sportowa została zaplanowana dla rodziców dzieci uczestniczących w tegorocznym Dniu Dziecka. Wszystkim laureatom gratulujemy wygranej!

O poczęstunek zadbał pan Michał Sienko, który przygotował kielbaski z grilla i dziecięce mini hamburgery. Ponadto rozdawane były słodycze i napoje.

Zakończenie obchodów „Dnia

Dziecka w Motyczu” swoim występem uświetniła najzdolniejsza „Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Motycza” pod przewodnictwem dyrygenta pana Antona Szaszkiwa. Publiczność była pod ogromnym wrażeniem umiejętności dzieci i pełna podziwu wkładu pracy pana Szaszkiwa. Orkiestra zachwycała swoim kunsztem muzycznym prezentując zebranej publiczności różnorodne utwory muzyczne.

Dziękujemy bardzo wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tegorocznych obchodów Dnia Dziecka w Motyczu. Do zobaczenia za rok!

Anna Skrzetuska



For. Anna Skrzetuska (5)

Gminny Dzień Dziecka w Radawcu Dużym



Pierwszy czerwcowy weekend był bardzo pracowity dla Pań z KGW Radawczanki. W sobotę odbył się drugi warsztat zielarski. A w niedzielę duże wydarzenie przyciągnęło licznych mieszkańców wsi i gminy. KGW Radawczanki razem z Radą Sołecką wsi Radawiec Duży zorganizowało fe-

styn z okazji Dnia Dziecka. Festyn odbywał się równoległe z zawodami gminnych jednostek OSP, które dzielnie walczyły na boisku przy Aeroklubie Lubelskim.

Poranek rozpoczął się lekkim deszczem, ale już po kilku godzinach chmury rozeszły się zupełnie. Przygotowania do fe-

stynu i zawodów rozpoczęły się wcześniej. Rozstawione namioty, dmuchańce, auta i sprzęt strażacki czekały na rozpoczęcie imprezy.

KGW Radawczanki w swoim namiocie przygotowały atrakcje dla dzieci i słodkie przekąski. Było stanowisko malowania twarzy i tatuaży brokatowych.

Urszula, Karolina, Blanka i Katarzyna z uśmiechem malowały wzorki i nakładały brokat na rączkach i buziach dzieci.

Do stoiska z goframi i watą cukrową ciągle stała kolejka. Przez 4 godziny Malwina i Łucja piekły gofry a Renata i Magda nakładały na nie śmietanę, dżemy i posypki. Tuż obok, niestrudzone Anna i Basia, podawały dzieciom watę cukrową. Przed namiotem Urszula, Janina i Barbara prowadziły konkursy i konkurencje dla dzieci. Każdy uczestnik wychodził z nagrodą – gadżetem Gminy Konopnica.

Dzieci, które przyszły na początek festynu mogły odebrać kupony na darmowe lody i popcorn. Na placu ustawione były dwa duże dmuchańce dostępne dla każdego chętnego dzieciaczka. Dodatkową atrakcją festynu były motocykle a także możliwość wejścia do samochodów strażackich.

Magdalena Stepaniuk



Komunikacja na terenie naszej gminy



Na terenie naszej gminy istnieją dwie wewnętrzne linie kursujące od poniedziałku do piątku, dzięki którym mamy umożliwioną przejazd do linii miejskich takich jak 12, 78, 79 czy 85 a także dotarcie do Urzędu Gminy, sklepów czy ośrodka zdrowia. Dodatkowo od stycznia br., w ramach Powiatowych przewozów pasażerskich zostało uruchomione połączenie z Bełżyc do Sporniaka przez Maszki.

Zachęcamy do zapoznania się z poniższymi rozkładami jazdy i korzystania z dostępnych środków komunikacji.

Linia 1:

Motycz Józefin -> Motycz PGR przez Kozubszczyznę.

Przewoźnik: Usługi Transportowe Józef Chęć

Motycz Józefin	5:50	6:58	8:50	10:04	14:00	15:17	16:15	
Motycz Skubicha	5:57	7:05	8:57	10:11	14:04	15:21	16:19	
Motycz II Kolonia	6:00	7:08	9:01	10:14	14:06	15:23	16:21	
Motycz I Kolonia	6:07	7:16	9:08	10:20	14:12	15:29	16:27	
Sporniak	6:11	I	9:12	10:22	I	I	I	
Motycz- Szkoła	6:13	7:19	9:14	10:24	14:14	15:31	16:29	
Stara Wieś	6:15	7:21	9:16	I	14:16	15:33	16:31	
Motycz- Hotel/PGR	6:17	7:23	9:18	I	14:18	15:35	16:33	
Kozubszczyzna UG	I	I	I	10:36	I	I	I	
Kozubszczyzna- UG	I	I	I	12:00	I	I	I	I
Motycz Hotel	6:26	7:39	9:32	12:07	14:30	15:47	16:45	17:28
Stara Wieś	6:28	7:41	9:34	12:09	14:32	15:49	16:47	17:30
Sporniak	I	I	I	12:15	I	15:54	16:52	I
Motycz- Szkoła	6:31	7:44	9:36	12:16	14:34	15:58	16:54	17:32
Motycz I Kolonia	6:34	7:47	9:38	12:18	14:36	16:01	16:57	17:34
Motycz II Kolonia	6:41	7:54	9:45	12:25	14:42	16:07	17:04	17:40
Motycz Skubicha	6:43	7:56	9:47	12:27	14:44	16:09	17:06	17:42
Motycz Józefin	6:50	8:03	9:54	12:34	14:50	16:14	17:12	17:46

Linia 2:

Konopnica las -> Kozubszczyzna Mobilny LOF (Dworzec PKP)

przez: Tereszyn, Radawczyk Drugi, Radawiec Duży, Marynin.

Przewoźnik: TAD-TRANS Tadeusz Misztal.

Kozubszczyzna Mobilny Lof	6:31	7:55	9:08	14:50	16:20	17:35
Marynin Ośr. Zdr.	6:34	7:58	9:11	14:53	16:23	17:43
Radawiec- Lotnisko	6:37	8:01	9:13	14:56	16:26	17:45
Radawiec Duży	6:42	8:06	9:18	15:01	16:31	17:50
Radawiec Mały	6:45	8:09	9:23	15:04	16:34	17:52
Radawczyk Drugi	6:47	8:11	9:25	15:06	16:36	17:54
Tereszyn	6:53	8:17	9:30	15:12	16:42	17:59
Konopnica- Las	7:00	8:24	9:37	15:19	16:50	18:04
Konopnica- Las	7:20	8:38	9:45	15:47	17:01	18:06
Tereszyn	7:28	8:47	9:54	15:56	17:10	18:13
Radawczyk Drugi	7:34	8:50	9:59	16:00	17:14	18:19
Radawiec Mały	7:36	8:52	10:01	16:02	17:16	18:21
Radawiec Duży	7:40	8:58	10:05	16:05	17:20	18:25
Radawiec- Lotnisko	7:45	9:03	10:10	16:10	17:24	18:29
Marynin- Ośr. Zdr.	7:48	9:08	10:13	16:13	17:28	18:32
Kozubszczyzna Mobilny Lof	7:51	9:11	10:15	16:16	17:30	18:35
Motycz Józefin	6:50	8:03	9:54	12:34	14:50	16:14

Linia 3:

Sporniak - Bełżycę przez: Palikije, Miłocin, Wojciechów, Stasin

Odjazdy ze Sporniaka (rondo): 6:00, 7:40, 10:00, 12:45, 15:00

Odjazdy z Bełżyc (Dworzec ul. Kazimierska): 6:53, 8:28, 11:03, 13:53, 15:58

Kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt.

Przewoźnik: GTS EUROBUS Tomasz Pciań.

Zachęcamy do korzystania także z połączeń kolejowych. Ze stacji w Motyczu czy Stasinie możemy udać się w podróż zarówno do Lublina jak i Nałęczowa czy Dębina.

Od poniedziałku do piątku jest realizowanych 11 połączeń, w soboty i niedziele 7.

Rozkład jazdy znajduje się na stronie www.portalpasazera.pl

*Życzymy przyjemnej podróży
Kamil Piwowarczyk
Radny Gminy Konopnica*

„Aby człowiek człowiekowi był bratem”



Fot. Regina Wójcik

17 maja w SP w Zemborzycach Tereszyńskich odbył się Gminny Konkurs Recytatorski pod hasłem „Aby człowiek człowiekowi był bratem”. Konkurs odbywał się pod patronatem Jana Łopaty - Pośła na Sejm RP, Mirosława Żydkę - Wójta Gminy Konopnica oraz księdza Zdzisława Zajęca - proboszcza Parafii św. Marcina w Lublinie. Jury w składzie: Monika Kowalska, Małgorzata Sulisz, Beata Opałka oraz ksiądz Zdzisław Zajęca po wysłuchaniu 30 recytatorów ze szkół podstawowych naszej gminy wyłoniło następujących laureatów: I miejsce - Hanna Martynowska, Sofia Mykhnińska, Maria Lala, Aurelia Lech, II miejsce - Lena Kowalczyk, Alicja Bartosik, Izabela Tomoń, Dominika Gąska, Karolina Bachonko, Ireneusz Kapica, III miejsce - Jan Pietrzak, Katarzyna Mazurek, Natana Komornik, Lena Krzywicka, Michalina Caboń, Wiktoria Malec. Nagrody w konkursie ufundowali: Bank Spółdzielczy Poniatoła Oddział Kozubszczyzna oraz Manufaktura Bolesławiec, której przedstawiciel - pani Agnieszka Koperwas wręczyła zwycięzcom zaproszenie na warsztaty ceramiczne.

Organizatorami konkursu były panie Ewa Anyszek, Joanna Kuchta i pani Katarzyna Skwarun - nauczycielki edukacji wczesnoszkolnej.

Ewa Anyszek



Fot. Małgorzata Sulisz (2)

Pasja

Śpieszmy się nagrywać wspomnienia

Janina Komsta zdaje sobie sprawę, że gdyby zaczęła nagrywać relacje dziesięć lat temu, udałooby się zebrać więcej materiałów. Ale nigdy nie jest za późno. Chciałam zaapelować do Czytelników Echa Konopnicy, mieszkańców gminy, którzy posiadają w domu stare dokumenty i fotografie po rodzicach i dziadkach, aby tego nie wyrzucali (co często miało miejsce), żeby zgłaszali się do mnie, do „Echa Konopnicy”, do „Domu Kultury” w Motyczu, gdzie działa Izba Pamięci.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com



Nazywa się Janina Komsta i pochodzi z Radawca Dużego. - Mama była we dworze w Radawcu, tata gospodarski syn z Radawca - mówi Janina. W 1971 roku skończyła tam szkołę podstawową. - Szkoła wyglądała inaczej niż obecnie. To był stary, drewniany budynek ze schodami pośrodku. Pięć sal lekcyjnych, rolowane podłogi, ubikacja na zewnątrz - wspomina Janina Komsta. Co było dalej? - W 1976 roku skończyłam Technikum Rolnicze w Okszkowie. Zdawałam na archiwistykę do Gdańska, ale się nie dostałam. Marzenia o archiwistyce zostały.

Od dyżurnego ruchu do studiów podyplomowych

Zaczęła pracę na kolei. - Przeszłam wszystkie stanowiska od dyżurnego ruchu do kierownika działu w Kolejach Dużych Prędkości - relacjonuje Komsta. Co dalej? W 2002 roku ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, na kierunku administracja.

W 2003 roku skończyła studia podyplomowe z zakresu rachunkowości, w następnym - studia podyplomowe z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. - Do chwili przejścia na emeryturę obracałam się w sferze finansów i kadr - mówi z uśmiechem. Siedzimy w „Domu Kultury” w Motyczu. Zaczyna się opowieść o tym, jak ważna jest nasza przeszłość, nasze korzenie. Oraz nasza Mała Ojczyzna. Co skłoniło mnie do nagrywania wspomnień mieszkańców? - Pasjonowałam się historią, Radawiec ma bogatą i ciekawą przeszłość. W tym wojenną, w Pawlinie działły oddziały partyzanckie „Nerwy” oraz „Szarugi”.

Tak szybko odchodzą

Skąd miłość do archiwistyki? - Może bardzo poważnie potraktowałam słowa ks. Jana Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą/ zostaną po nich buty i telefon głuchy”. Można za nim powiedzieć: „śpieszmy się

utrwalić, nagrać wspomnienia ludzi, bo tak szybko odchodzą”. - No właśnie. Mama pracowała w dworze. To był piękny, bardzo zadbane budynek. Weszli Rosjanie, zaczęli go niszczyć i demolować. To są bolesne wspomnienia, ale dzieła zniszczenia dokończyli mieszkańcy - pytam Janinę? - Rozmawiam z najstarszymi mieszkańcami. To było takie ogólne pozwolenie władz, żeby niszczyć wszelkiego rodzaju „kułaków”. Więc wszystko, co było pańskie, należało zniszczyć. I rzeczywiście, został dwór rozebrany, część cegły poszła na remizę, część rozebrali ludzie sami sobie - zamyśla się Janina Komsta. - Będę starała się zebrać osoby, które mogą pamiętać okres świetności dworu w Radawcu. Mam listę osób, których rodzice pracowali we dworze, będę chciała nagrać ich relacje mówione, ale na to trzeba troszkę czasu, trzeba też przekonać ich, żeby zechcieli się podzielić wspomnieniami.

Wie, że musi się śpieszyć, gdyż obecnie żyje coraz mniej

osób, które pamiętają okres wojny. Mają ponad 80 lat, często ze względu na stan zdrowia nie są w stanie nic powiedzieć. - Druga grupa ludzi, do których chcę dotrzeć, tzw. „dzieci wojny”, urodzone w latach 1939-1945. Ich wspomnienia opierają się na przekazach rodziców. Bardzo często te wspomnienia trzeba zweryfikować pod względem prawdy historycznej i to jest moje zadanie. Chcę jak najwięcej ocalić od zapomnienia - mówi Janina Komsta.

Inspiracje

Dużą pomocą służy jej KGW „Radawczanki”, do którego należy. Koło wraz ze strażakami z OSP z Radawca Dużego opiekuje się kurhanem w radawieckim lesie. - Magdalena Stepaniuk, przewodnicząca koła proponowała mi, żeby w ramach projektu „Małe Ojczyzny” przygotować własny projekt „Ocalić od zapomnienia” i w jego ramach nagrywać i spisywać relacje mówione mieszkańców - mówi Janina Komsta.

Jej mentorem jest Marian Żydek, sołtys wsi Radawiec Duży, który sam zbierał i spisywał relacje mieszkańców. - Dużym wsparciem jest dla mnie Mirosław Żydek, wójt Gminy Konopnica - mówi Komsta. Pani Janina Komsta cały czas się uczy. W celu podniesienia swoich kompetencji z zakresu historii mówionej brała udział w projekcie „Spotkajmy się w Lublinie”, zorganizowanym przez Centrum Archiwistyki Społecznej w Bramie Grodzkiej.

Tam skarb swój, gdzie twoje serce

Stara maksymą idealnie pasuje do działań Janiny Komsty. - Chciałam zaapelować do Czytelników Echa Konopnicy, mieszkańców gminy, którzy posiadają w domu stare dokumenty i fotografie po rodzicach i dziadkach, aby tego nie wyrzucali (co często miało miejsce), żeby zgłaszały się do mnie, do „Echa Konopnicy”, do Domu Kultury w Motyczu, gdzie działa Izba pamiątki - apeluje Janina Komsta.

Pomysł świetny, apel ważny, tym bardziej, że w ciągu ostatnich lat „Dom Kultury” w Motyczu stał się za sprawą Małgorzaty Sulisz ważnym centrum pielęgnowania tradycji, gromadzenia pamiątek.

Janina Komsta zdaje sobie sprawę, że gdyby zaczęła nagrywać relacje dziesięć lat temu, udało by się zebrać więcej materiałów. Ale nigdy nie jest za późno. - Myślmy o wystawie „Wymodlone”, prezentującej święte obrazy, które wisiały w chatkach - mówi Małgorzata

Sulisz. - Można zebrać rodzinne fotografie, starać się je opisać, bo każda fotografia mówi - dodaje Janina Komsta. Zamyśla się. - Żal, że tych ludzi, co pamiętają jest coraz mniej. Tak szybko odchodzą. Uważam, że człowiek, który odcina się od swoich korzeni, jest jak drzewo, które przy małej burzy się przywróci. Tylko ten, kto twardego stoi na gruncie swojej przeszłości i historii, może wiedzieć jak żyć, jak omijać burze i problemy.

Uroczystości w DDP w Maryninie

W dniu 26 maja 2022 r. miało miejsce oficjalne otwarcie i poświęcenie Dziennego Domu Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Maryninie. Wśród zaproszonych gości byli m. in. Wicewojewoda lubelski Bolesław Gzik, Wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, Wójt Gminy Konopnica Mirosław Żydek, Dyrektor biura ZIT LOM Radosław Guz, ksiądz proboszcz parafii w Konopnicy Jan Domański, uczestnicy Klubu Seniora Gminy Konopnica, uczestnicy i pracownicy Dziennego Domu Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Maryninie. Wydarzenie uświetniła część artystyczna przygotowana

przez podopiecznych DDP wraz z „Kapelą Wojciecha”.

Drugiego czerwca w Dziennym Domu Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Maryninie obchodzone były setne urodziny Pani Stanisławy Wypych, która urodziła się 01.06.1922 r. Pani Stanisława Wypych od kilku lat jest mieszkanką naszej gminy. Wcześniej zamieszkiwała w gminie Żółkiewka, powiat krasnostawski.

Na uroczystości obecni byli: Wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, Wójt Gminy Żółkiewka Jacek Lis, Wójt Gminy Konopnica Mirosław Żydek, Kierownik USC w Żółkiewce Anna Barbara Niedzwiedz, Kie-

rownik USC w Konopnicy Jerzy Wójtowicz, a także uczestnicy i pracownicy Dziennego Domu Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Maryninie.

Uroczystości uświetnił występ „Kapele Wojciecha”.

Ewelina Pszczola





ZŁOTE GO

W dniu 28 maja 2022 r. w świetlicy OSP w Konopnicy odbyła się uroczystość wręczenia medali „za długoletnie pożycie małżeńskie”, przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej parom małżeńskim obchodzącym jubileusze co najmniej 50 lat zawarcia związków małżeńskich, znana potocznie jako „Złote Gody”. W tym roku świętowali „Złote Gody” Jubilanci, Państwo:

Alfreda i Mieczysław Krzyżak,
Kazimiera i Stanisław Brodziak,
Grażyna i Jan Ćwikła,
Janina i Henryk Gieroba,
Danuta i Józef Grzegorzczuk,
Hanna i Stanisław Kochaniec,
Zofia i Marian Korzeniowski,
Janina i Stanisław Kowalscy,

Maria i Janusz Mania,
Janina i Kazimierz Olszak,
Anna i Stanisław Potapiuk,
Halina i Szczepan Skorupscy,
Maria i Ryszard Strycharczuk,
Teresa i Franciszek Śliwiński,
Zofia i Józef Tudrui,
Władysława i Zygmunt Tyburscy,
Janina i Jerzy Warsz,
Janina i Aleksander Widz,
Urszula i Piotr Wilczek,
Janina i Stanisław Wójtowicz.

Na powyższą uroczystość nie mogli przybyć z obiektywnych przyczyn następujące pary małżeńskie:
Barbara i Ryszard Mączyński,
Hanna i Janusz Miller,
Dorota i Waldemar Słowik.



ODY 2022

Przekażemy powyżej wymienionym Państwu Jubilatów, którzy nie mogli przybyć na wręczenie legitymacje i medale od Prezydenta RP, upominki i listy gratulacyjne od Pana posła Jana Łopaty oraz dyplomy gratulacyjne i kwiaty od Wójta Gminy w innym terminie.

Odswieżenie udekorowana sala i stół oraz obecność par Jubilatów oddawały podniosłą, świąteczną atmosferę tego dnia. Przybyli także przedstawiciele rodzin Jubilatów, władz gminy oraz parafii w Konopnicy. Swoją obecnością zaszczytili między innymi: ks. dziekan Jan Domański – proboszcz z Konopnicy, Jan Łopata – Poseł na Sejm RP, Tomasz Brodziak – wiceprzewodniczący Rady Gminy, Mirosław Żydek – wójt Gminy, jako gospodarz uroczystości, pani Anna Olszak – zastępca wójta, Jerzy Wójtowicz i Krzysztof Ostrowski – reprezentujący Urząd Stanu Cywilnego, panie Małgorzata Sulisz, Sylwia Lenard, Dorota Wójtowicz i Edyta Owczarska z urzędu gminy.

Po powitaniu zaproszonych par małżeńskich, członków ich rodzin oraz gości nastąpiły wystąpienia okolicznościowe.

Pan Wójt Mirosław Żydek stwierdził, że po 50 latach małżeństwa nadal błyszczy miłość Jubilatów i promieniuje przykładem dla innych. Wójt życzył Jubilatów szczęścia i szacunku ze strony najbliższych. Zacytował również piękny „hymn o miłości według Świętego Pawła”





ZŁOTE GO

Następnie o zabranie głosu został poproszony Jan Łopata – Poseł na Sejm RP. Pan poseł życzył Jubilatów dużo zdrowia na długie lata. Podkreślił również wielkie dokonania małżonków obchodzących „Złote Gody” w rozwoju gminy Konopnica.

Z kolei ks. dziekan Jan Domański poprowadził modlitwę w intencji Jubilatów i życzył im błogosławieństwa Bożego.

Potem nastąpiła najważniejsza część spotkania, to jest dekoracja Jubilatów medalami „za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanymi przez Prezydenta RP, wręczenie dyplomów i kwiatów ufundowanych przez Wójta Gminy. Dostojne pary małżeńskie występowały przed front, gdzie poseł Jan Łopata,

wójt Mirosław Żydek oraz wiceprzewodniczący Rady Gminy Tomasz Brodziak dekorowali Jubilatów medalami, wręczali legitymacje, dyplomy i bukiety czerwonych róż. Pan poseł Jan Łopata wręczał również „Złotym Jubilatów” okolicznościowe upominki oraz listy gratulacyjne. Po wręczeniu medali wzniesiono toast lampką szampa za zdrowie i pomyślność wyróżnionych par małżeńskich, a zespół muzyczny odegrał tradycyjne „Sto lat”.

Następnie w krótkim programie artystycznym wystąpiła grupa teatralna – „Stacja Teatr” z naszej gminy, przedstawiając okolicznościowy program pod tytułem „Historie miłosne”, utrzymany w wesołym nastroju i z odrobiną humoru. Występ człon-



ODY 2022

ków teatru został nagrodzony przez zebranych gromkimi brawami.

Kolejnym punktem uroczystości był wspólny obiad. Jubilaci wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi zajęli miejsca przy zastawionym odświętnie stole. Przy poczęstunku, rozmowach, wspomnieniach oraz muzyce i tańcu upływał wspólnie spędzony czas. Utwory muzyczne nawiązywały także do melodii z czasów młodości Państwa Jubilatów oraz do polskiej tradycji.

Miłą niespodzianką był wjazd na salę, dużego, przystrojonego odświętnie tortu okolicznościowego z zapalonymi racami, z napisem „Złote Gody”, jego krojenie i częstowanie Jubilatów oraz gości. W takiej dostojnej, niecodziennej atmosferze, śmietankowo-owocowy tort, kawa czy

herbata smakują zupełnie inaczej, bo przypominają atmosferę tamtych tortów i wesel sprzed 50 lat. Można było odnieść wrażenie, że Jubilaci, w otoczeniu najbliższych członków swoich rodzin, przedstawiciele dzieci i wnuków oraz władz gminy Konopnica, w atmosferze wyjątkowych rocznic – byli dumni z dochowania przysięgi małżeńskiej, pomimo różnych przeciwności i trosk. Obchody „Złotych Godów” były dla Jubilatów szczególną okazją do tego, by się zatrzymać i spojrzeć wstecz na to, co osiągnęli w ciągu minionych 50 lat. Był to również czas na podziękowanie sobie wzajemnie i Bogu za rozwój miłości i trwałość małżeństw. I tej trwałości jak najdłużej życzymy Państwu Jubilatów z całego serca.

Jerzy Wójtowicz



Człowieczy los nie jest bajką, ani snem...



Fot. Małgorzata Sulisz (3)



Tak wtórując Annie German, 22 maja br. w Kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Motyczu śpiewała wybitna artystka Wiktoria Chaika, mezzosopran z Ukrainy, zwyciężczyni konkursów krajowych i międzynarodowych, nauczycielka śpiewu, absolwentka Narodowego Uniwersytetu im. M.P. Drahomanowa w Kijowie. Towarzyszyła jej Olga Gryshyna, pianistka, absolwentka Akademii Muzycznej w Kijowie. Obecnie pracuje jako nauczycielka gry na fortepianie i akompaniorka. Panie zaczarowały Czas ...

Inicjatywa pod patronatem Urzędu Gminy Konopnica oraz Niepublicznej Szkoły Podsta-

wowej w Radawczyku Drugim wypłynęła z serc wielu osób, połączyła je, a nawet nadała im tożsamość - Przyjaciół pokrzywdzonych przez wojnę na Ukrainie. Obecność wielu zgromadzonych odzwierciedliła przynależność do tego grona. Uroczystość uświetnił swoją obecnością Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - Jan Łopata, wójt Gminy Konopnica - Mirosław Żydek. Mieliśmy zaszczyt powitać rektora Uniwersytetu Przyrodniczego - pana prof. dr hab. Krzysztofa Kowalczyka, profesorów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej. Współ-

organizatorem przedsięwzięcia był dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym w Radawczyku Drugim - Andrzej Cywiński.

Skąd idea recitalu? Gdzie i kiedy zrodził się pomysł? Oddając hołd prawdzie należy przyznać, iż koncepcję zbudowała nieprzeciętna współpraca środowiska wspierającego uchodźców z Motycza na czele z panią Wiolettą Gąską z Niepubliczną Szkołą Podstawową z Oddziałem Przedszkolnym w Radawczyku Drugim.

Połączono potrzeby dwóch środowisk: muzyka i teatr wspólnie dopełniły kształtu sztuki. Skonkretyzujmy: pomoc uchodźcom to nie tylko dach, chleb..., dla artysty sens odzwierciedli możliwość do wyrażenia się poprzez sztukę. Taki był cel. Nasze spotkanie nazwano Recitalem "Człowieczy los". Wydarzenie skonstruowano z 2 części. Na pierwszej z nich wspieraliśmy wybitne talenty. Stworzono przestrzeń do twórczego zaistnienia w Polsce dla ludzi kultury, których pozbawiono samorealizacji i dalszego rozwoju artystycznego z powodu wojny w ich ojczyźnie. Repertuar prezentował szeroki wachlarz ambitnych kompozycji. Usłyszeliśmy utwory m.in.: Stanisława Moniuszki, Franciszka Schuberta, Anatolija Kos-Anatolskiego, Vladimira Vermenicha czy Anny German.

Najwyższy profesjonalizm spotkał się z owacjami na stojąco.

W części drugiej teatralna opowieść cieniem i symbolem przypomniła o trudnej drodze Karola Wojtyły, która doprowadziła do wielkości Jana Pawła II

Teatr MaskaRada swój spektakl w konwencji teatru cienia „Przyszłość zaczyna się dziś” tworzył wiele miesięcy. Miał on swoją premierę podczas mobilności młodzieży, realizującej program: „Teatrem w historię...” w Bretanii, w ramach współpracy polsko-francuskiej (PO WER FRSE). Sztuka ta została wyróżniona podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Form Teatralnych Inspirowanych Myślą Jana Pawła II w Lublinie. Młodzi aktorzy również w Kościele w Motyczu precyzyjnie współpracowali ze światłem, cieniem, muzyką, gestem i symbolem. W tej teatralnej formie złożyli hołd wielkiemu Polakowi w rocznicę Jego majowych urodzin.

„Człowieczy los” był wydarzeniem charytatywnym, wspierającym projekt miłosierdzia siostry Hieronimy, albertynki budującej Przytulisko we Lwowie dla bezdomnych kobiet i matek wychowujących samotnie dzieci. Pomoc w budowie to Idea wieloletnia, pielęgnowana przez Koło Misyjne prowadzone przez panią Krystynę Rzucidło w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Radawczyku Drugim. Wspomniane środowisko motyckie wiele miesięcy temu przygotowało się do tego wsparcia, zaś ostatnim wspólnym sukcesem jest tenże Recital oraz zebrana kwota ponad 5000 zł.

W imieniu swoim oraz siostry Hieronimy bardzo dziękujemy za solidarność. W szczególności zaś wyrażamy głęboką wdzięczność księdzu proboszczowi Stanisławowi Szatkowskiemu za otwartość i pomoc w każdej sprawie logistyczno-organizacyjnej.

Przyjaciele pokrzywdzonych przez wojnę na Ukrainie (LS)



Literacka Noc Kupały czyli słowo o tradycji słowiańskiej

Fot. Małgorzata Sulisz (2)



Perun, Weles, Mokosz,.... Kto z nas wie kim byli w tradycji słowiańskiej i jakie mieli znaczenie dla ludów przedchrześcijańskich? Zapewne niewiele osób, ponieważ mitologia słowiańska jest mniej znana niż grecka, rzymska czy nordycka. A przecież jej echa wybrzmiewają do dziś, choćby w tradycji topienia Marzanny.

Stąd też założeniem Literackiej Nocy Kupały było przybliżenie uczestniczkom spotkania pantheonu bóstw słowiańskich, najważniejszych obrzędów naszych przodków oraz idei samej Nocy Kupały, poprzez prezentacje literatury i warsztaty.

Literacka Noc Kupały odbyła się 22 czerwca, w przestronnym lokalu odnowionego Dworca, dzięki gościnności pań z KGW Kozubszczyzna. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy krótkim wstępem na temat tradycji słowiańskich oraz Kupalnocki, aby płynnie przejść do prezentacji zgromadzonej przez nas literatury. Zaplanowane warsztaty rozpoczęłyśmy od wicia wianków. Morze

kwiatów, ziół, traw spowodowało, że uwite przez nas wianki były niezwykle bogate, barwne, każdy inny, przystrojony krajką, a wszystkie piękne. W tle słychać było gwar rozmów, śmiechy i przekomarzania, czuć było niesamowitą atmosferę i radość z możliwości spotkania. Między znanymi nam paniami z KGW oraz naszymi czytelniczkami pojawiły się zupełnie nowe twarze. Dla nas to powód do radości. Pierwsza część warsztatów zakończyła się entuzjastycznie przyjętą sesją zdjęciową, za którą dziękujemy Małgosi Sulisz. W drugiej części warsztatowej zrobiliśmy lampiony ze słoików. Wystarczyła odrobina mchu, listki paproci, koronka, spray do matowienia szkła, aby powstały oryginalne latarenki, które mogą stanowić dekorację domu czy tarasu. Efekt końcowy był oszałamiający. Tradycyjnie wianki kupalnockowe rzucono na „falującą wodę”. Jednak z powodu braku strumienia przy Dworcu, a przy nadmiarze wyobraźni, ładowały one w balii

wypełnionej wodą. „Zastępczy strumień” został przyjęty bardzo entuzjastycznie. Dodatkowo ucieszył nas fakt, że przygotowana przez nas literatura również cieszyła się sporym powodzeniem.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestniczkom spotkania za tak liczną obecność, zaangażowanie, otwartość i stworzenie fantastycznej atmosfery. Szczególne podziękowania należą się naszym koleżankom z KGW Kozubszczyzna za gościnę oraz wszelką udzieloną pomoc.

Mamy nadzieję, że Literacka Noc Kupały na stałe zagości

w kalendarzu imprez bibliotecznych.

W ostatnim czasie motywy słowiańskie w literaturze beletrystycznej są dość popularne. W większości możemy odnaleźć je w literaturze fantasy, jednak pojawiają się także w powieściach obyczajowych. Tak zwane „slavik booki” są licznie reprezentowane w naszym księgozbiorniku. Ponadto dysponujemy również pozycjami popularnonaukowymi z tego zakresu: mitologią słowiańską, bestiariuszami, zbiorami legend słowiańskich czy kuchnią Słowian.

BPGK





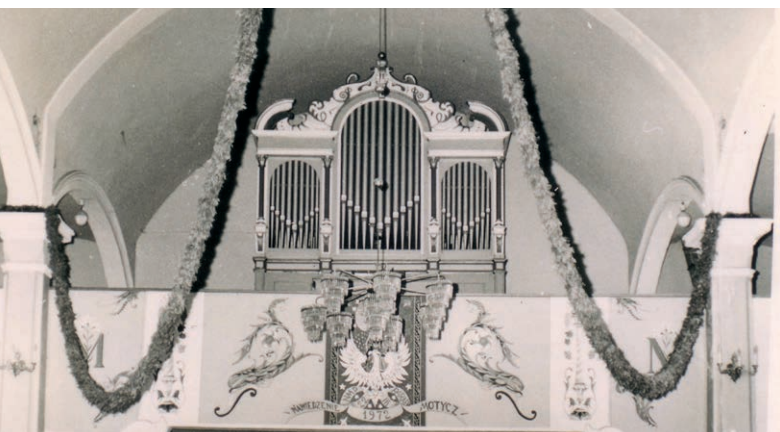
Zdjęcie z 1905 r. kościoła w Zemborzycach przeniesionego do Motycza w 1922 r.



Widok kościoła w Motyczu, 1925 r.



Widok kościoła od strony zakrystii. Zdjęcie kościoła po 1973 r.



Organy w starym kościele w Motyczu.

Wokół początków

Motycz zalicza się do tych miejscowości, które mogą poszczycić się jedną z najstarszych metryk na terenie ziemi lubelskiej. Pierwsza pisemna wzmianka o istniejącej tu osadzie pochodzi z 1317 roku. Przeprowadzone w latach 80. XX wieku badania archeologiczne wykazały jednak, że najwcześniejsze ślady bytności człowieka pochodzą sprzed kilku tysięcy lat. Około VIII-IX wieku na wzniesieniu zwanym współcześnie „Bęben” wybudowano gródek, który mógł pełnić funkcje strażniczo-obronne. Nazwa osady wiejskiej kształtowała się w okresie od końca X stulecia (włączenie ziemi lubelskiej w skład państwa piastowskiego) do początków XIV wieku. Bardzo ciekawe pozostają dzieje przynależności kościelnej Motycza. Pierwotnie wieś należała do parafii Lublin, zaś w 1674 roku stała się częścią konopnickiego okręgu parafialnego. Największa zmiana nastąpiła w 1922 roku, kiedy w Motyczu utworzono samodzielną parafię.

Wedle przekazu sporządzonego przez ks. Jana Kureczkę, który jako proboszcz Konopnicy przez 30 lat był także duszpasterzem mieszkańców Motycza, w styczniu 1918 roku motyczanin Kazimierz Kowalczyk wpadł na pomysł, aby postawić tu kaplicę. Chciał w ten sposób wyrazić wdzięczność Bogu za uchronienie miejscowości przed zniszczeniami I wojny światowej. Concept ten spodobał się ogółowi mieszkańców, którzy jednak postanowili zasięgnąć rady swego proboszcza. Pomysłodawca udał się do ks. Kureczki. W trakcie rozmowy spotkał się z więcej niż przychylnym przyjęciem. Duchowny doradził bowiem, aby na terenie Motycza wybudować nie kaplicę, a kościół. Następnie proboszcz konopnicki gorąco zachę-

cał z ambony do wzniesienia nowej świątyni. Motyczanie ochoczo zabrali się do pracy. Jeden z nich, Szymon Kowalczyk, przekazał grunty, na których miała powstać świątynia. W lutym 1918 roku utworzono komitet budowy kościoła. W jego skład weszli przedstawiciele mieszkańców wsi. Jak podkreślał ksiądz Kureczko, miejscowa ludność „hojnie sypała ofiarami”. Wkrótce do zainteresowanych dotarła informacja, że w Zemborzycach jest do kupienia stary kościół (w latach 1906-1907 wybudowano tam funkcjonującą do dziś neogotycką murowaną świątynię). Na miejsce udali się delegaci z Motycza. Ci, po obejrzeniu drewnianej budowli i po zapoznaniu się z opiniami ekspertów, w lutym 1918 roku dokonali jej zakupu. Niemalże równocześnie w Krężnicy Jarej nabyto dom mieszkalny, który przeznaczono na plebanię.

Prace związane z przenoszeniem, budową oraz remontem kościoła trwały od 1918 do jesieni 1921, z przerwą w roku 1920, spowodowaną trwającą wówczas wojną polsko-bolszewicką. Gotowa świątynia w Motyczu została poświęcona przez ks. Kureczkę 25 marca 1922 roku. Nadano jej tytuł pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej. Z kolei 12 kwietnia biskup lubelski Marian Leon Fulmowski skierował do ks. Karola Sawulskiego, wikariusza parafii w Mełgwi, pismo, w którym delegował go do Motycza celem zorganizowania tu parafii. Sawulski został wyznaczony administratorem kościoła oraz duszpasterzem miejscowej ludności. Bardzo istotne było wyraźne wskazanie przez hierarchę Kościoła lubelskiego zamiaru utworzenia w Motyczu samodzielnej parafii oraz określenie granic przyszłego okręgu parafialnego (Motycz, Motycz Leśny, Sporniak, Sku-

parafii w Motyczu

bicha i Józefin), które później uległy pewnym korektom (do nowego okręgu parafialnego włączono kolonię Miłocin). W tym miejscu może pojawić się pytanie o dokładną datę utworzenia parafii. Pośredniej odpowiedzi dostarcza przechowywany w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego dokument „Akta o wykazach statystycznych. 1914-1923”, w którym zawarto informacje m.in. o liczbie parafian, urodzeń, ślubów, zgonów w poszczególnych parafiach diecezji lubelskiej. W przypadku Motycza przy roku 1922 pojawiła się adnotacja, że dane obejmują okres od 24 kwietnia. Wydaje się, że data ta może być jeżeli nie tożsama to bliska erygowaniu parafii motyckiej. Warto jednak zaznaczyć, że proces jej organizacji nie zakończył się wiosną 1922 roku. Ustalanie granic trwało wówczas do 1923 roku.

Drewniany kościół przeniesiony z Zemborzyc był pierwszą motycką świątynią. Według najnowszych ustaleń został on wybudowany na początku XVIII wieku. Na przestrzeni dwóch kolejnych stuleci świątynia była kilkakrotnie remontowana, m. in. w 1781 roku i w drugiej połowie XIX wieku. Jak wskazują badacze dziejów tej świątyni (Artur Hamryszczak, Hubert Mącik), był to kościół trójnawowy, z prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Wnętrze kościoła zostało wsparte na sześciu prostych drewnianych filarach. Kościół wzniesiono w konstrukcji zrębowej, z zewnątrz był szalowany. Pierwotnie fasada kościoła była zdobiona rzezbami, które jednak już w połowie XIX wieku uległy zniszczeniu. Po przenie-

sieniu świątyni do Motycza w jej wyglądzie zaszły pewne zmiany. Do prezbiterium dodano dwie symetryczne zakrystie, zmieniono kształt okien w prezbiterium, zaś na fasadzie kościoła pojawiał się neobarokowy ozdobny szczyt. W lipcu 1922 roku dokonano również prac malarskich wewnątrz budynku. Poważny remont przeprowadzono w 1930 roku. Z zapisek ks. Jana Rzędowskiego wynika, że z powodu grzyba w drewnianych filarach podtrzymujących strop kościoła, świątyni groziło zawalenie. Konieczne było dokonanie niezbędnych napraw, wymieniono też posadzkę. Drewniany kościół pełnił swoje funkcje w parafii w Motyczu do 11 lipca 1994 roku, kiedy uległ zniszczeniu na skutek podpalenia. W jego miejsce wzniesiono nową, murowaną świątynię w nowoczesnym stylu, z zachowanymi zrekonstruowanymi barokowymi ołtarzami. Jej poświęcenie nastąpiło w dniu 4 sierpnia 1996 roku i po dziś dzień służy swoim wiernym.

W swojej stuletniej historii parafia w Motyczu miała 8 proboszczów. Pierwszym z nich był wspomniany już Karol Sawulski (1922-1924), kolejnymi: Władysław Uleniecki (1924-1928), Jan Znamirowski (1928-1929), Jan Rzędowski (1929-1971), Józef Dmochowski (1971-2001), Kazimierz Gajda (2001-2005), Wincenty Cap (2005-2011) i Stanisław Szatkowski (2011 – do chwili obecnej).

Zdjęcia będące ilustracją tekstu pochodzą z zasobów domowych mieszkańców gminy.

Anna Obara



Widok kościoła od strony ołtarza



Plebania przy kościele, 1925 r.



Parafialne zabudowania gospodarcze 1925 r.



Zdjęcie wnętrza kościoła po pożarze, 11.07.1994 r., fot. Jan Tomasiak

OBCHODY JUBILEUSZU 100 - LECIA PARAFII W MOTYCZU

31 LIPCA 2022 R.
GODZ. 12:00



Program

11:30 - Koncert Orkiestry Dętej z Motycza

12.00 - Uroczysta Msza Św. w Kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Motyczu
z okazji 100 - lecia Parafii pod przewodnictwem Arcybiskupa Stanisława Budzika.

Wspomnienie lata.

Rowerem po naszej gminie (2)

RoweremLokalnie.pl

Po wyjeździe z wąwozu kontynuowaliśmy trasę między polami (fot. 5). Przy pierwszej możliwości skręciliśmy w prawo (w ślepą uliczkę). Kładką nad S19 (która sama w sobie jest atrakcją dla rowerzystów) dotarliśmy do źródła św. Wojciecha (fot. 6). Znanie jest z właściwości leczniczych, ulokowane jest na terenie prywatnym. Gdyby nie hałas przejeżdżających aut, byłoby to idealne miejsce na rodzinne pikniki. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się do Kozubszczyzny, gdzie znajduje się Urząd Gminy Konopnica oraz skatepark!

Stamtąd główną trasą obok szkoły podstawowej dojechaliśmy do Kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Na plebani poszukiwaliśmy starej murowanej dzwonnicy z 1781 r., o której donoszą internetowe źródła. Niestety bez rezultatu, musimy tu wrócić na jesieni, kiedy opadną liście i wysokie drzewa odsłonią skrywane tajemnice! Tam też ulokowane są fundamenty po XVII wiecznym Kościele pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej, który wzniesiono na terenie dawnej drewnianej świątyni. Wspominał ją choćby w 1400 r. w kronikach Jan Długosz. Na terenie plebani można dostrzec fragment dawnego parku dworskiego z imponującym stawem. W gęstej zarośli przebiegał się także rys dawnych budynków gospodarczych,

jedna z parafianek wskazała, że tam dawniej mieszkał organista. Z uwagą przyjrzelśmy się także budynkowi plebani z 1906 r. (fot. 7). Naprzeciwko znajduje się Kościół. Został wybudowany w latach 1904-1905 na planie krzyża łacińskiego. W 1941 r. uległ dewastacji w wyniku działań niemieckiego oddziału SS, który zajął plebanie. W 1971 r. zaś w wyniku pożaru uciekł ołtarz, który na nowo stworzyli nauczyciele nałęczowskiego liceum plastycznego. Ciekawa jest także brama wokół świątyni, pochodząca z okresu II RP.

Obok Kościoła stoi dawny dom kowala, starsi mieszkańcy Lublina z sentymentem wspominają tę lokalizację (fot. 9).

Chcieliśmy również zobaczyć inne pozostałości parku dworskiego w Konopnicy, jednakże kładka pieszo-rowerowa w Maryninie, która mogłaby nam to umożliwić była zamknięta. Dlatego kolejnym punktem naszej wycieczki był las konopnicki. Udaliśmy się do niego główną trasą, wiodącą do ronda na Stasinie. Następnie wybraliśmy „starą” drogą na Kraśnik, która doprowadziła nas do obelisku. Wyryto na nim inskrypcję: „Za Polskę, Wolność, Lud. Bohaterom ruchu oporu AL, BCh, AK poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim oraz więźniom Zamku Lubelskiego pomordowanym w tym miejscu w latach 1939 – 1944”. Za obeliskiem wjechaliśmy w głąb lasu, gdzie po parunastu metrach na-

trafiliśmy na symboliczny cmentarz pomordowanych w latach 1939-1940 przez Niemców. Las jest tajemniczy, pełen grozy, może ze względu na nieuporządkowane ścieżki, a może skrywane tajemnice. W lesie konopnickim Niemcy dokonali co najmniej ośmiu egzekucji Polaków i Żydów - ludności cywilnej oraz więźniów zamku Lubelskiego. Na jego terenie jest więc wiele niezidentyfikowanych miejsc pochówku.

Z lasu, wyjechaliśmy skręcając w prawo. Dotarliśmy do względnie nowej atrakcji tzw. „Kopca Stasin” określanego też jako „Stasin Everest” – góry, która powstała przy budowie drogi i stała się tarasem widokowym oraz szlakiem pieszo-rowerowym. Można z niej podziwiać łany zbóż oraz las.

Droga powrotna do Lublina upłynęła nam szybko, przed zakończeniem wyprawy, odwiedziliśmy cmentarz w Konopnicy (ulokowany w Lublinie przy ul. Bełżyckiej), gdzie pochowani są choćby dawni właściciele Radawca – Stadniccy. Stamtąd pojechaliśmy do Wąwozu Lesowego Węglińek, ale to już pomysł na kolejną wycieczkę!

Źródła:

A. Hamryszczak, H. Mącik, *Kościoty i zabudowania parafialne w Konopnicy w XVIII – XX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2019, nr 112, s. 167-198.

P. Rachwał, *Spis ludności parafii Konopnica z 1760 roku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 38, 2016, nr 2, s. 118-120.

A. Rola, *Historia podlubelskiej wsi Konopnica do połowy XVI wieku*, „Rocznik Lubelski” 2013, nr 39, s. 9-11.



Nr 1 - Konopnickie pola



fot. 6 - Źródło św. Wojciecha



fot. 7 - Plebania w Konopnicy



fot. 8 - Wąwóz w Konopnicy obok drogi S19



fot. 9 - Dom Kowala

Niesamowita wieś...w mieście!
Rowerowy kierunek dla spragnionych natury
Przejeżdżaliście przez tę miejscowość setki razy,
ale czy zdarzyło Wam się w niej zatrzymać i poznać bliżej?
Nas Konopnica urzekła pięknem przyrody:
wąwozami, stawami, lasami oraz polami po horyzont.

RoweremLokalnie.pl

Sekrety naleśników

Mogą być na śniadanie, na obiad, na dobrą kolację. Żeby się udały, potrzebują dobrej mąki, dobrze dobranej patelni, trochę wiedzy z historii, znajomości kilku sztuczek i nieograniczonej fantazji.

Waldemar Sulisz
echo.komopnicy@gmail.com

Ich historia sięga odległej starożytności. Pierwsze naleśniki były plackami z mąki i mleka i zastępowały Rzymianom chleb. W Chinach sporządzano naleśniki z ciasta ryżowego i jedzono je z warzywami. Do popularności naleśników w Europie przyczyniła się Katarzyna Medycejska, która wychodząc za króla Francji zabrała ze sobą przepis z Florencji.

Dziś za ojczyznę naleśników w Europie uważa jest Francja. Tam powstały „galettes”, naleśniki z mąki gryczanej. I popularne w Polsce „crêpes” z mąki pszennej. Francuskie naleśniki gryczane podaje się na słono. Z mięsem, kiełbasą, jajkiem, grzybami a nawet rybą.

Choć wydawać by się mogło, że naleśniki to w Polsce towar importowany, to już w XVII wiecznych książkach kucharskich można znaleźć sporo ciekawych receptur na naleśniki i omlety. Wspomniany autor „Kucharza doskonałego” proponował naleśniki z opłatków, naleśniki lukrowane a nawet naleśniki, w których ciasto zastępował liśćmi winogron.

Światowe nowości

Naleśniki i omlety modne są na całym świecie. O międzynarodowej sławie świadczą obecne w polskiej kuchni francuskie naleśniki gryczane, meksykańskie tortille z mąki kukurydzianej czy wietnamskie sajgonki. W księ-



garniach można kupić książki poświęcone naleśnikom i omlutom, w serwisach kulinarnych i programach telewizyjnych naleśniki są bardzo popularne. Powstają blogi fanów naleśników. Naleśniki mają swoje święta i festiwale.

W Polsce można zjeść tamago, japońskie omloty o specyficznym smaku. W tym omloty do sushi z dodatkiem bulionu rybnego, wina, sosu sojowego i cukru. Oraz cienkie jak serwetki chińskie popiały, których farsz może składać się z dziewięciu składników.

Z Etiopii trafiła na polski stół injera. To kwaskowaty placek podobny do pizzy z różnymi dodatkami. Z Grecji ciasto filo z nadzieniem z miodu, mielonych orzechów i cynamonu. Z orientalnej kuchni pastilla, w której cienkie płaty ciasta przekłada się różnymi farszami.

Z Korei gryczane naleśniki milion z różnymi dodatkami. Z Ameryki „Pancakes”, placuszki polane syropem klonowym. Z Indii naleśniki „dosa”, które występują w kilkudziesięciu odmianach. Z Japonii dorayaki, na-

leśniki które przypominają dwa złożone ciasteczka, między którymi kryje się intrygujący farsz. Co kraj to obyczaj. W Austrii naleśniki rwie się na kawałeczki, posypuje cukrem pudrem i polewa słodkim sosem. Lub konfiturami.

Praktyczne rady

Podstawa to dobra mąka. Z pszennych najlepsza jest wrocławska. Musi być sucha, o odpowiednim smaku i zapachu. Zawsze trzeba ją przesiać. Nawet najlepsza mąka łatwo wchłania wilgoć, dlatego trzeba ją przechowywać w przewiewnym i suchym miejscu. Mąkę gryczaną najlepiej kupić w sklepach z ekologiczną żywnością. Z pszeną łączy się ją w proporcji pół na pół.

Co do mąki? W wersji klasycznej mleko. Ciasto można także przyrządzić na bazie śmietany. W wersji pikantnej do ciasta można dodać gazowaną wodę mineralną lub piwo. Będą puszyste.

Jaka patelnia? Najlepsza jest żeliwna. Odporna na zadrapania i porysowania dobrze przewodzi

ciepło, przez co jest oszczędna. Lub patelnia stalowa, tzw. „cygańska”. W dalszej kolejności patelnia aluminiowa z jak najlepszą powłoką. Przydadzą się drewniana łopata lub wałeczek do rozprowadzania ciasta. Kto ma kłopot z przewracaniem naleśników może nabyć patelnię dwustronną. Zamykaną jak gofrownica. Na czym smażyć? Klasyka to przetarcie patelni kawałkiem słoniny. Można dodać do ciasta odrobinę oleju. Wtedy naleśniki udadzą się na pewno.

Naleśniki Kubusia Puchatka

Składniki: 4 naleśniki, 8 małych gałek lodowych, miód lipowy, sok z 2 cytryn, świeże listki mięty lub melisy na ozdobę.

Wykonanie: na świeżo usmażone naleśniki wlać po łyżce miodu i skropić cytryną. Na każdym naleśniku położyć po 2 gałki lodowe. Ozdobić świeżymi listkami mięty lub melisy.